

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 99.

w Szrodę dnia 26. Listopada Roku 1806.

z Poznania dnia 25. Listopada.

JW. Jenerał Dąbrowski odebrał dziś od JW. Marszałka Davoust następujące doniesienie o potyczce z Kozakami:

Un parti français de 100 chevaux a été attaqué à Łowicz le 22 par cinq ou 600 Cosaques. Le Combat a duré depuis le matin jusqu' au soir. Les Français ont constamment repoussé l'ennemi, et lui ont fait éprouvés beacoup de perte. Plusieurs nobles polonais ont pris part à cette action, et l'un d'eux, emporté par son ardeur, après avoir tué cinq Cosaques, a succombé.

Les Polonais dans cette circonstance, comme dans toutes les autres, ont mérité l'estime des Français par leur bonne conduite.

Le General Milhaud est arrivé le 22 au soir avec 1000 chevaux à Łowicz; il a déjà des partis en avant entre Łowicz et Warsowie, ou l'ennemi se retire.

L'armée française est en pleine marche sur cette Capitale; plus elle avance, plus elle a lieu de remarquer, que les Polonais se montrent dignes de reprendre le rang distingué, que ils ont occupé parmi les nations.

Oto jest relacya Francuzka o wzięciu Częstochowy:

Twierdza Częstochowska na granicach polskich i śląskich poddała się dnia 18. t. m. podziadkowi Francuzkiemu z 100 strzelców Francuzkich 12. regimentu, pod kommandą Szefa szwadronu Deschamps. W tey fortecy znajdowało się 25 armat i 500 ludzi, którzy się w niewolę poddali. 600 walecznych Polaków, którzy wraz z Francuzami tę twierdzę w possessyą wzięli, żądali bydyż uzbroić-

Podziad francuzki, składający się z 100 konnych żołnierzy, atakowany był w Łowiczu dnia 22. t. m. od 5 do 600 Kozaków. Potyczka trwała od rana aż do wieczora. Francuzi dzielnie odparli nieprzyjaciela, znaczną mu uczyniwszy szkodę. Nieco Szlachty polskiej miało udział w tey potyczce, i jeden z nich, zapałem uniesiony, położywszy trupem 5ciu Kozaków, poległ na polowisku.

Tak w tey okoliczności, jako też we wszystkich innych, Polacy zasłużyli przez swoje dobre postępowanie na szacunek Francuzow.

Jenerał Milhaud przybył dnia 22. wieczorem w 1000 koni do Łowicza, wystawszy już podziadzy za Łowicz ku Warszawie, dokąd się nieprzyjaciel cofa.

Armia francuzka w pełnym jest marszu do tey stolicy. Im daley postępuje, tym się bardziey przekonywa, że Polacy są godni odzyskać mieysce znakomite, które między narodami posiadali.

ni orężem brańców pruskich i składać garnizon tey twierdzy. Gdzie tylko ta dywizya udaiąca się w tę okolicę Polski przechodziła, wszędzie znajdowała naleypszą chęć i przyięcie przyjacielskie z strony ziemian. Ten duch powszechny powinien wzbudzać we wszystkich Polakach nadzieję, iż wkrótce swój starożytny naród w rzedzie narodów Europy obaczą.

Daultanne, Szef sztabu Jeneralnego trzeciego korpusu Wielkiej Armii.

Rozkaz do Regimentów.

Obywatel, który żołnierza nieubranego przystawi do regimentu, ma w ręce Rady gospodarczey złożyć:

- 1) Za umundurowanie zł. polsk. 73 gr. 22 $\frac{1}{2}$.
- 2) Koszul nowych dwie, lub 12 łokci lnianego płótna.
- 3) Łokci 4 lnianego białego płótna na Czechczery.
- 4) Łokci 13 szarego płótna na podszewki.
- 5) Parę iednę trzewików.
- 6) Lenung miesięczny zł. polsk. 15 i na podróż rekruta do garnizonu zł. 3.

Te 73 złote 22 $\frac{1}{2}$ groszy, za każdego nieumundurowanego rekruta, razem z wyżej wymienionemi rekwizytami złożyć ma Obywatel w ręce rady gospodarczey regimentowey tam gdzie rekruta dostawi i wziąć kwit od nię. Rada zaś gospodarcza uformuje kasę z takowych pieniędzy i przesze onę do kassy centralney woyskowej pod moją prezydencyą zostaiący. Przysze oraz do mnie etat nominative każdego rekruta, z której wś, miasta, i z pod którego Pańa iest dostawiony. Czyli umundurowany? lub też pieniądze za mundur wypłacone? Z tey listy zobaczę, ile żołnierzy ieszcze do ubrania zostaie, i w ten czas wydam rozkaz Kommissoryatowi, aby wszystkie do umundurowania onych potrzebne rekwizyta dostarczył. Rada gospodarcza zaś każdego regimentu odbierze na opłatę rzemieślników wyznaczone pieniądze. — Tym posobem regimenta uwolnione będą od starania się o sukna dla żołnierzy nieumundurowanych; lecz tylko się robotą mundurów zatrudnią.

W przypadku zaś, gdyby rekrut był przystawiony bez mundurów i bez pieniędzy na miejscu onego wyznaczonych, wtedy rada gospodarcza regimentu rekwirować będzie to Landrata od cyrkulu owego rekruta

i oraz zamelduie kassie centralney w Poznaniu.

Dan w główney kwaterze w Poznaniu dnia 25. Listopada roku 1806.

Dąbrowski.

z Berlina dnia 20. Listop.

J. PP. Franciszek Neufchateau, Colchen i Aremberg, członki Senatu strażniczego, przybyli tu z Paryża, złożyć Jego C. K. Mci powinszowania Senatu. Wczoray miała ta deputacya audyencyą u Cesarza, który iey kazał oddać 340 chorągwi i sztandarów w tey wojnie zdobytych, tudzież szarfę i szpadę Fryderyka II., dla zabrania ich z sobą do Paryża.

Dnia 13. przypuścił Cesarz Napoleon do audyencyi radę administracyjną tego miasta dla zdania sobie rapportu o położeniu miasta względnie tego wszystkiego, co do żywności należy. Jego C. K. Mość wypytywał się o wszystkie potrzeby, i kazał nawet przywołać przed siebie piekarzy dla zainformowania się ściśle względem nieodbitey potrzeby życia, iaką iest: chleb. Potem oświadczył, iż przedsięwzięte będą środki, ażeby miasto na trzy miesiące w zboże opatrzone było i funt chleba nie drożey był przedawany iak po 1 dobr. groszu. Równą okazał troskliwość tak względem składów drzewa, torfu i węgla, iako też względem ubogich, którym wszelkie wsparcie przyrzekł.

z Berlina dnia 22. Listop.

Wczoray miała deputacya Senatu audyencyą pożegnania u Cesarza Jmci.

Tego samego wieczora wkroczył tu korpus Marszałka Soult.

Xiążę dziedziczny Weimar przybył tu z Weimar, i Xiążę dziedziczny Hohenzollern-Hechingen z Hechingen.

Francya.

z Paryża d. 15. Października.

Monitor ogłosił rozmaite pisma urzędowe, iyczące się wojny z Prussami. Temi są: 1) List N. Cesarza i Króla do Prezydentów

oraz członków Senatu. 2) Dwa rapporta Xiążęcia Benevento, Ministra Z. I. do J. C. K. Mci. 3) Sześć dyplomatycznych not.

Treść listu Cesarzkiego jest następująca:
Senatorowie!

Dowiedziawszy się z pewnością, iż nadspodziewane wojskowe poruszenia skrzydłom naszej Armii w Niemczech stojącey zagrażają, puściliśmy się natychmiast w podróż do tej armii. Gdyśmy na granice Państwa przybyli, okazało się, iż potrzebna była nasza przytomność, i iż dobrze się zrobiło, iż jeszcze przed odjazdem z stolicy Naszego Państwa przysposobienia obrony nakazaliśmy. Wojska pruskie bowiem już były w stanie wojny, wszędzie będąc w poruszeniu, i nawet jedna część już za swoje granice wyszła. Saxonia została od nich zagarniona, a mądry rządca tego kraju był od nich przymuszony, postępować sobie wbrew swojej własnej woli i interessowi swego ludu. Wojska pruskie stanęły przed miejscami, gdzie nasze dywizye rozkwetowane były. Podczas kiedy nienawiść ich przeciw nam okazywała się już w rozmaitych zaczepkach i nawet w jawnych krokach nieprzyjacielskich, nasi żołnierze postępowali sobie z największym umiarkowaniem, spokojnymi byli na wszystkie poruszenia Prusaków, i iak się dziwili, że rozkazu do ruszenia nieodbierają, tak spuszczały się zupełnie, na swoje mężstwo i sprawiedliwość naszej sprawy.

Poczytaliśmy sobie za obowiązek, udać się niezwłocznie za Ren, nakazać obozy, i wydać hasło wojny. Nasi żołnierze iednoznacznie okrzyk wojny powtórzyli i dobrze wyrachowanym marszem nagłym stanęli natychmiast na punktach im wyznaczonych. Wszystkie nasze obozy są rozporządzone; ruszamy przeciw Prusakom i gwałt gwałtem odeprzemy.

Lecz martwi nas, głośno to wyznając, że duch nieprzyjacielski usiłuje to wszystko

wniwecz obrócić, o co staramy się dla spokojności Europy i szczęścia niniejszych pokoleń, że ten szatan wężędzie ma przewagę, wszędzie gabinety w zwodnicze płata pozory, i stara się tych, których na swoją przeciągnąć nie może stronę, przynajmniej na złe wprowadzić ścieżki, czyniąc ich ślepyimi na ich własny interes i tego na nich dokażcie, iż iedynie podług namachtwienia swoich namiętności do dzieła przystępują. Gabinet nawet pruski nierozważnie chwycił się tej strony, do której iedynie chytrością zniewolony został. Król pruski ukazał się nadspodziewanie o sto mil od swojej stolicy wśród swych wojsk na granicach Ligi Reńskiej, naprzeciwko wojsk Francuzkich, które jeszcze rozproszone po swoich kwaterach stały, rozumiejąc, iż się mogą spuszczać tak na dobre porozumienie między obudwoma Państwami, iako też na zapewnienia przyjaźni przy każdej okoliczności przez dwór pruski odnawiane.

W wojnie tak sprawiedliwej, w której iedynie dla własnej naszej obrony porwaliliśmy się do oręża; w wojnie, do której żadnego niedaliśmy powodu, a której prawdziwej przyczyny dożyć niemożemy, spuszczaemy się zupełnie na pomoc prawa i ludów naszych, będąc przekonani, iż nie omieszkają dawać nowych dowodów przywiązania, poświęcenia się i odwagi. My zaś z Naszej strony, lękać się nie będziemy, żadnej osobistej ofiary; żadne niebezpieczeństwo niewstrzyma nas od zabezpieczenia wszędzie i ile razy tego potrzeba będzie, praw, honoru i ludów Naszych pomysłności. — Dano w Bambergu, Naszej Cesarzkiej głównej kwaterze dnia 7. Października roku 1806.

Napoleon.

Treść raportu Xiążęcia Benevento, Ministra Z. I. do J. C. K. Mci, dnia 3. Października 1806 w Moguncyi datowanego. — W. C. K. Mość nie chciałeś długo wierzyć pier-

waznym doniesieniom' o uzbrojeniach Prufs; stu Króla Jmci przez Jenerala Knobelsdorff przypisywales ie iakowemuś nieporozumieniu; spodziewales się zalatwienia wkrótce tego nieporozumienia, i niezwłocznego poniechania zbroynych przysposobień z strony pruskiej. Lecz zawiedziony zostales w swej nadziei; dla czego? nie wiem. Francya nigdy Prussom nie zagrażala. Prussy nigdy się na żadną niesprawiedliwość nie żalyły, nie żadały niczego, uznaly ligę reńską, i podobną ligę z swymi sąsiadami utworzyć zamyslały. Lubo W. C. K. Mość oświadczyles, iż przeciwko podobnemu związkowi niemieckich krajów północnych nic nie masz do zarzucenia, byleby on tylko na ich politycznym interessie polegał, i że miasta hanzeatyczne niepodległe bydź muszą, woyska jednak pruskie przestąpiły swoje granice, wtargnęły do Saxonii, tudzież krajom ligi reńskiej zagrażając, zaczęły nawet kroki nieprzyjacielskie i francuzkich oficyerów do Saxonii przepuścić nie chciały. Takowe postępowanie gabinetu pruskiego iest więc jawną wojną i jego zamiarem nie może bydź co innego, iak podbić Saxonią i miasta hanzeatyczne. Lecz w tym przypadku woyna godnym iest W. C. K. Mości widokiem, że iak przez nią W. C. K. Mości ocalisz prawa i interesy Twoich Ludów, tak rownie zachowasz przed panowaniem bezprawném narody, których niepodległość nietylko Francya i iey Sprzymierzeńców, lecz całą interessuje Europę.

Wypis z pierwszey noty, przez Xiążęcia Benevent, Ministra Z. I., Jenerałowi Knobelsdorff dnia 11. Września 1806 podaney: — JC. K. Mość odebrawszy wiadomość z Berlina, że w pierwszych dniach miesiaca Września garnizon tey stolicy do granic ruszył, że przysposobienia zbroyne z podwoioną dzieją się gorliwością, i że w samym Berlinie nie iest tajemnicą, iż one przeciw Francyi są wymierzone, tym bardziej się nad tem zadumil, ile że podług li-

stwu Króla Jmci przez Jenerala Knobelsdorff przywiezionego, w naodleglejszym sposobie tego się domyslić nie mogł. JC. K. Mć rozkazał, ażeby nowe posiłki do armii ruszyły: mądrość radzi, bydź w pogotowiu przeciw nadespodziewaney i niesprawiedliwej napaści. Gdy zaś świezsze doniesienia z Berlina zdaiają się zmniejszać nadzieję pokoju, i utwierdzać zdanie tych, co przysposobienia zbroyne Prufs bez wszelkicy poprzedzającej deklaracyi za pierwszy krok umowionego z nieprzyjaciółmi Francyi napadu poczytuiają, przeto JC. K. Mość widzi się bydź zniewolonym, dać teraz swym dyspozycjom publiczną, powszechną i narodową powagę. Mimo iednak ogłoszenia tego nadzwyczajnego środka, niżej podpisany ma rozkaz oświadczyć, że JC. K. Mość skłonnym iest ieszcze mniemać, że uzbroienia dworu Berlińskiego iedynie z nieporozumienia wynikaiają, że do tego nieporozumienia stały się powodem fałszywe wiadomości, i że iak owe uzbroienia ustana, natychmiast dobra harmonia między obiema państwami przywrocana będzie.

Wypis z noty Jenerala Knobelsdorff dnia 12. Września 1806 do Ministra Z. I. — Niżej podpisany odpowiadając na odebraną w tey chwili od Xiążęcia Benevent, Ministra Z. I. notę: ogranicza się iedynie na następujących uwagach: — że przysposobienia zbroyne Prufs nie są wypadkiem umowionego z innemi potencjami planu; że wiadomość o nich przedzey przyszła do Paryża, iak do Wiednia, Petersburga i Londynu; że doniesienie o tém, co JC. K. Mć niżej podpisanemu ustnie oświadczyć raczył, ieszcze do Berlina nie doszło, i że Markiz Lucchesini ieszcze zapewne w tey stolicy nie stanął. Dla tych okolicznosci przegagny niżej podpisany, ażeby żadne publiczne ogłoszenie w tey okolicznosci przed powrotem kuryera wyprawionego do Berlina nie nastąpiło.

W drugiey nocy do Jenerała Knobelsdorff dnia 13. Września mówi Xiążę Benevent między innemi: że ponieważ Prussy niewchodzą, podług zapewnienia, do żadnego związku przeciw Francyi, że ich przysposobienia zbrojne na nieporozumieniu zasadzają się; i że poruszenia woysk pruskich natychmiast ustaną, iak tylko gabinet pruski o tém się dowie, co JC. K. Mość J. PP. Knobelsdorffowi i Lucchesiniemu podczas prywatney audyencyi oświadczyć raczył, przeto JC. K. Mość nakazuje, ażeby poselstwo do Senatu odłożone; i żadne nowe woyska do Renu, oprócz tych co już są w marszu, wysłane niebyły tak długo, dopoki Cesarz nieodbierze wiadomości, iakie dwór Berliński przedsięwziął środki po odebraniu raportów J. PP. Knobelsdorffa i Lucchesiniego.

Jenerał Knobelsdorff w drugiey swoiey nocy do Ministra Z. I., Xiążęcia Benevent, zapewnia, że Król Jmć Pruski ani na moment nieprzestał być zapewniony, iż chmury wznoszące się między nim i Francją wkrótce rozproszone będą, i że to będzie wypadkiem zaszyłych deklaracyów.

W drugim raporcie dnia 6. Października donosi Minister Z. I. JC. K. Mości, iż podług noty przysłaney mu z Metz przez Pana Knobelsdorff, dwór pruski wyznał nakoniec, iż życzeniem jego jest, podbić pod swoje panowanie Saxonią i miasta hanzeatyczne, oraz że chcąc zadosyć uczynić najniesprawiedliwszey dumie, przedsięwziął, rozerwać związki z Francją, rozszerzyć nowe kłęski na lądzie, którego rany Wasza C. K. Mość zagoić, i jego spokojność utwierdzić chcesz, i przymusić wiernego sprzymierzeńca, ażeby gwałt gwałtem odparł.

Na ostatku umieszczona jest nota w Paryżu dnia 1. Października 1806 podana, w której Król Pruski żąda: 1) ażeby woyska Francuzkie za Ren się cofnęły. 2) Ażeby Francya nieprzeszkadzała utworzeniu ligi

północney, mającey się składać ze wszystkich krajów, które na liście ligi reńskiej nie są wyrażone. 3) ażeby Francya nieprzyłączała fortocy Wezel do swych krajów, i nieoprzeciwiiała się powrotnemu obsadzeniu trzech opactw przez woyska pruskie.

Po przeczytaniu tych pism odesłał Senat całą rzecz do osobney kommissyi dla zdania sobie natychmiast rapportu, który od Senatora Lacepede ułożonym został. Senat uchwalił potem na wniosek kommissyi adresa do JC. K. Mości, mający mu być podany w Jego Cesarskiej głównej kwaterze przez deputacyą, złożoną z Senatorów Aremberg, Franciszka Neufchateau i Colchen.

z Paryża d. 9. Listopada. — Nasze dzienniki zawierają deklaracyą Króla Angielskiego, tyczącą się zerwanych negocyacyów, przyłączyszy do niej swoje uwagi. Oto jest istotna osnowa tak deklaracyi iako też uwag: — „Martwi bardzo Króla, że prowadzić musi dalszą wojnę, ponieważ Francuzi są przyczyną, że powszechna spokojność przywróconą być nie może. Rząd Francuzki nieprzestaje na swych nowych posiadłościach lądowych, i toczy wojnę nie już o własne bezpieczeństwo, lecz ażeby podbić. Nawet jego negocyacye pokoju nie miały innego celu, iak ościenne uspić potencye. Proponując pokoy położył za zasadę negocyacyi, stan swych terazniejszych posiadłości. Gdy zaś przyrzeczono oddanie angielskich krajów w Niemczech, przyjął Król tę propozycyą, pod tym jednak warunkiem, ażeby sprzymierzeńcy Anglii udział mieli w negocyacyi. Lecz Francya tak daleko potem odstąpiła od podanych przez siebie warunków, iż Król negocyacyą zerwać postanowił. Francya proponowała potem nowe wielkie ofiary i Król zatwierdził trudności wynikające z niedostateczności pełnomocnictw Angielskiego Ministra. W tém Pań Oubril zawarł w Paryżu pokoy oddzielny z Rossją. Król przewidy-

wał bardzo słusznie, że Imperator Rosyjski swego sprzymierzeńca nie opuści i pokoju ratyfikować nie będzie. Przeciwnie rząd Francuzki, któremu ów pokój korzystnym się być zdawał, nie tylko odmienił wiele w zasadach negocyacji z Anglią, lecz niedopełnił także istotnych punktów zawartego z Rosyją traktatu. Jednym z tych było utrzymanie konstytucyi Rzeszy Niemieckiej. Ale nim jeszcze wiadomo było, czyli Rosyja pokój ratyfikować będzie, lub nie, konstytucya Rzeszy Niemieckiej zwołaną została i zwołano Portę do środków sprzeciwiających się iey umowom z Rosyją zawartym. Wśród takowych okoliczności Minister angielski żądał paszportów; lecz wydać mu ich nie chciano; rozpoczęto znowu negocyacje; pozwolono na rozmaite ważne punkta; przyrzeczono ieszcze więcej, i zwłoczono rzecz tak długo, dopoki się w Paryżu niedowiedziano, że Imperator Rosyjski pokoju nieratyfikował. Gdy się to stało, przyrzekano znowu angielskiemu Ministrowi z strony Francyi największe ofiary, jeżeliby Anglia traktat podpisać i pokój światu przywrócić chciała; ale że wszystkie te przyrzeczenia do oddzielnego zmierzają pokoju, niemogła się tedy wdać w to Anglia, a to tém bardziej, kiedy Rosyja przez swoje postępowanie ufności Anglii pewną była. Anglia przeto nie przystąpiła do owych propozycyów, i chcąc iak najprędzey rzecz ukończyć, dała zlecenie angielskiemu Ministrowi w Paryżu, żądania Anglii oraz Rosyji najgruntowniej wyluszczył, i tymczasowy zawarł traktat, który od tego czasu ważność swoją mieć miał, iak tylko Rosyja do niego przystąpi. Sposób ten negocyacji pochwalono w Paryżu, i zaczęto się znowu zbliżać do podanych w poleczeniu zasad pokoju; lecz gdy wszystkie żądania Rosyji i Króla angielskiego tyczące się ich sprzymierzeńców odrzucone zostały, nie pozostało nic więcej, iak odwołać angielskiego Ministra do Londynu etc.

Nad tém, co się powiedziało, czynią nasze dzienniki następujące uwagi:

„Jak Anglia uniewinnia się pośrednio z wojny znowu na lądzie wszczętej, tak równymże sposobem okazuje, że iey jest przyczyną. Negocyacje przez Anglią zaczęte, począwszy od choroby Pana Foxa, zmierzały raczej do zrzeczenia się nakierowania wojny na lądzie, ale nie do przywrócenia pokoju, co iey własna deklaracya iasnie okazuje. Wyznano bowiem najprzód, że Francya oświadczyła się wprzód do negocyacji. Gdyby Francya chciała była honoru, iak ią Anglia obwinia, nie byłaby ofiarowała pokoju, i nie byłaby się skłoniła do owych ofiar, gdyby była zamysłała o projektach, iakie tylko w wojnie do skutku przyprowadzić się daią. Dla iakiegoż innego powodu, jeżeli nie dla miłości pokoju, Cesarz Napoleon, który się przez pokój Prezburski tak potężnym stał, zniewolonym być miał do kroków przeciw Anglii i Rosyji, które sama Anglia wyznaie? Deklaracya najwięcej wspomina o sprzymierzeńcach, pod którymi się sama tylko Rosyja rozumie; a wszelako widać z poselstwa Pana Oubril do Paryża, że Imperator Rosyjski niemusiał mieć żadnego traktatu aliansowego z Anglią, ponieważ inaczej nie byłby oddzielney prowadził negocyacji, tudzież że iedynie późniejsze intryki są przyczyną nieratyfikowania traktatu. Anglia niewyraża daley, do czego się Francya ofiarowała, i iakich ograniczeń rząd angielski wymagał. Przeciwnie Cesarz Francuzów, który nie miał potrzeby, tać prawdy, ogłosił wszystkie warunki tak otwarcie i iawnie, iż każdy rozumny człowiek poczytywał za rzecz niepojętą umiarkowanie z iedney, a głupstwo z drugiej stony. Tak zaś wielkie było podobieństwo, iż owe warunki przyjęte będą, że iuż wszędzie głoszone o podpisaniu punktów przedugodnych, ale iak się z deklaracyi okazuje, bardzo odległy był ieszcze wówczas koniec, ponieważ Anglia starała się

umyślnie przedłużyć rzecz, aby zrobić od-
mianę w gabinecie petersburskim i skłonić
Króla pruskiego do wojny. Kiedy obydwa
dwory chęcią pokoju tętnęły, zaczęła się zno-
wu negocyacya, i te dwory dopiero wtenczas
na siebie postać wojenną wzięły, iak Impera-
tor rossyjski ratyfikacyi pokoju odmówił. Mię-
dzy Sprzymierzeńcami Anglii nie wspomina
wprawdzie deklaracya o Prussach; lecz roz-
kaz blokowania pruskich portów nie był do-
pełniony, ponieważ obydwa dwory na pozor
tylko były sobie nieprzyjaciółmi, w nayle-
pszey zostając harmonii. Jednakowoż Fran-
cya nie dała się tém oszukać, i dla tego iedy-
nie pozwoliła Lordowi Lauderdale nosić chy-
trości maskę, ponieważ spokojność Europy
w żadnem nie była niebezpieczeństwie. Do-
piero gdy woyska pruskie w pole ruszyły, wy-
znała Anglia, iż Sprzymierzeńcem iest Kró-
la pruskiego, i wysłała do niego posła z pie-
niędzmi, ponieważ woyska iego iako armią
na żołdzie angielskim uważała. Dzienniki
angielskie zaczęły potem wychwalać Prusa-
ków, okrzykiwać ich mniemanę zwycięstwa,
i łatwowierny lud tak długo łudzić, dopoki
mu powrot Lorda Moperth oczów nie otwo-
rzył. Nie powinnaż była batalia pod Au-
sterlitz w angielskie Ministerium wpoić nie-
chęci przeciw takowym intrygom? Z tego
wszystkiego wniesć więc należy, że wojna
przez Anglią i dla Anglii zaczęta została;
że Anglia dla wojny wszystkie korzyści po-
koju odrzuciła, że kiedy każdy Sprzymierze-
niec Anglii nieprzyjacielem Francyi być
musi, iak się z deklaracyi okazuje, tak rząd
angielski daie tym samym Cesarzowi Na-
poleonowi prawo, przyprowadzić Anglią
do tego stopnia, aby nikomu nie szkodziła,
przymuszając go do powiększenia potęgi, na
którą się użala; i że nakoniec żaden pokoy
tak długo do skutku przyść nie może, dopo-
ki Anglia od interessow ludu zupełnie wyla-
czona nie będzie."

W ł o c h y .

z Medyolanu dnia 29. Października.
— Zwycięztwo Francuzów nad Rossyicz-
kami i Montenegrynami daleko iest decydo-
wnieysze iak w początku rozumiano. Z Ros-
syiczkami postępowali sobie Francuzi nay-
wspanialey, lecz Montenegrynom żadnego
pardonu niedawali. Przez to zwycięztwo są
Francuzi w stanie, otoczyć twierdzę Castel-
nuovo, która iest kluczem do Cattaro, i mo-
gą teraz tę fortecę opanować.

Królestwo Neapolitańskie.

z Neapolu dnia 19. Października. —
Spokojność w Kalabrii i Apulii przywróco-
ną została nieznużoną czynnością francuzkie-
go woyska.

Na rozkaz Króla muszą być niezwło-
cznie podane dokładne listy ludności całego
Królestwa.

Królestwo Hollenderskie.

z Hagi dnia 12. Listop. — Przednia
straż armii północney pod komendą Króla
Jmci Hollenderskiego znayduie się iuż
w Hannowerze, i stoi pod Hameln, gdzie
przyszło między nią i Prussami do potyczki,
w którey nieprzyjaciel przymuszony był co-
fnąć się do swych szanów, stracił 100 nie-
wolników z regimentów Brusewitsza, Letto-
wa i Hagena, i tyleż zabitych oraz rannych.
Z naszey strony urwała kula armatna nogę
Pułkownikowi Loyer, pierwszemu Adiutan-
towi pałacu, i Kapitan Laats ranionym
został.

Naszą kasę wojenną przywieziono napo-
wrot od armii północney, ponieważ armia
utrzymuje się teraz z dochodu prowincyów
Westfalskich.

S ł ą z k .

z Wrocławia dnia 5. Listopada. —
Wczoray wydał Magistrat obwieszczenie na-
pominające każdego, ażeby się spokojnie
zachował, z przyczyny zbliżających się woysk
nieprzyjacielskich pod mury Wrocławia.

Także nakazano każdemu broń mającemu, ażeby ją w przeciągu 24. godzin na ratusz oddał.

A n g l i a.

z Londynu dnia 11. Listop. — Według rozkazu onegdaj wydanego, wszystkie okręty do Emden i Varel przeznaczone, wstrzymane zostały.

Z Gottenburga przybył tu rossyjski kuryer z depezbami do Barona Nikolai.

Rozmaite wiadomości.

Dnia 1. t. m. umarł w Magdeburgu Pruski Jenerał Major Quitzów z przyczyny ran w batalii pod Auerstaedt odniesionych.

Do Rostoku wkroczyło 200 Francuzów, gdzie 19 okrętów zabrali. W Anklam opanowali Francuzi 40 statków, dla przewiezienia na nich korpusu wojska do wyspy Rügen.

Pod Lauenburgiem i Altenburgiem robią teraz dwa pławne mosty.

Na rozkaz Cesarza Napoleona forteca Hanau z ziemią zrównana będzie, i dnia 10. Listopada zaczęło już 1000 chłopów około tego pracować.

Doniesienie. Kassa centralna ofiar na potrzeby wojsk pod prezydencją JW. Jenerała Dąbrowskiego odbywa się na Wronieckiej ulicy w domu Klugowskim Nro. 298. na dole.

Uwiedomienie. Na mocy danej mi dyspozycji od JW. Dąbrowskiego Jenerała dywizyi ozdobionego orderem wielkim orła Legii honorowej, Kommandora orderu Krolewskiego Korony Złazney. — Uwiedomiam wszystkich tych Jmć PP., ktorych jest życzeniem do kawalerji narodowej, na towarzysza zaciągnąć się w brygardzie mojej, iżby jak nayspieszniej zameldowali się u mnie w Barcinie w Kwaterze mojej albo w bliskości miejsca u W. Jozefa Modlińskiego, Kommanderowanego Oficjera w kreysie Radziejewskim we wsi Ruszkach. Dan w Poznaniu dnia 24. Października roku 1806.

Jozef Łochocki, Brygardier.

Uwiedomienie. Regencya tymczasowa Poznańska uwiedomia szanownych obywateli, iż Justycyaryusze Sądownictwa swoje podług dawniejszego biegu kontynuować mogą, jeżeli Jurisdycy-

kyonaryusze ich żądać tego będą. Co się zaś tyczy kass iakichkolwiek i aktów, u tychże Justycyaryuszów znajdujących się o tych zabezpieczeniu sami obywatela radzić się obowiązani; ponieważ to ich własnym jest interessem, gdy będąc ich zaręzcycielami, za nie odp. wiadać winni.

Dan w Poznaniu dnia 18. Listopada 1806.

Regencya tymczasowa Poznańska.
M. Krzyżanowski, Preses.

mppr.

Obwieszczenie. Na mocy najwyższego nakazu uwiedomiamy publiczność, iż używanie stęplowanego papieru nie jest uhebione, lecz owszem takowe podług przepisów dotychczasowych używane bydź musi. I ci, ktorzyby tego zaniechali, bez żadnego względu karze ustanowionej podpadną. W Poznaniu dnia 25. Listopada 1806.

Magistrat.

Do przedania. Kamienice dwie Woykowskich, stojące tu w srod Rynku pod Nrem 27. i 28 są zwolney ręki do przedania. Chęć kupna mających tychże kamienie, uprasza się, aby się raczyli tamże naydalej do dnia 29. lub 30. tego miesiąca zgłosić.

List gończy. Uszedłszy potajemnie parobek wraz z wozem 4. końmi zaprzężonym, na ktorym się różne do Krolewsko-Bawarskiego 2. dragonii regimentu należące rzeczy, iako to: siódło, dery, czapraki, kozuchy pobocznie do siódła, 3 pistolety i inne różne w. JPanu Leitnantowi Rumel należące ekwipaże znajdowały, a to wtym czasie gdy się jemu towarzyszący dragon u Jmci Pana Kommandanta tutey meldował. Woz ten był 4. końmi, z ktorych 2 maści gnładey, a 2 maści karey zaprzężonym, parobek zaś jest około 18 lat stary, około 5 stop wysoki, będący w kamzeli płocienney przybrany, i mowi tylko po niemiecku. Oprócz tego znajdował się przy tym wozie nieiaki Streber mający Cesarzsko - Krolewsko - Francuzki paszport przy sobie, a to chcąc się do Krolewsko - Bawarskiego Cheveaux legers regimentu Leninga iako chorągwi kowalangażować, który także uszedł. Tenże był około 36 lat stary, mniey iak 5 stop wysoki, i niegdy w służbie zostawał przy Austryackich kiyserach iako kowal chorągwi. Wszystkie zatym zwierzchności upraszamy w sposob wianey przyzwoitości, w przypadku spotkania tychże ludzi, lub też gdyby się co z tych rzeczy, koni i woza znalazło, aby przytrzymać i tu transportować kazali. W Poznaniu dnia 24. Listopada roku 1806.

Magistrat.

Schoenfeld. Cassiusz. Willing.